

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZALIEM.

EXPRESS



WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok 18

ŚRODA, 4 LISTOPADA 1931 ROKU

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 308

Kainowa zbrodnia na Chojnach

Brat zrozpaczony upadkiem siostry, dokonał nad nią krwawego samosądu

Łódź, 4 listopada.

(dg.) Ubiegłej nocy w domu przy ul. Piaskowej 72. na Chojnach rozegrała się wstrząsająca tragedia.

W domu tym zajmuje wraz ze swą rodziną niewielkie mieszkanie robotnik fabryczny Daleszczyk. Córka tego 23-letnia Irena również pracowała.

W ostatnich czasach poczęły krążyć wersje, że Irena źle się prowadzi. Dowiedzieli się o tem jej starszy brat, który oświadczył dziewczynie, że jeśli nie zmieni swego postępowania, to ją wyrzuci z domu.

W odpowiedzi na ten ciężki zarzut Irena bratu zakomunikowała, że wszedł do pokoju uwłaczające jej czuła nieprawdziwe.

Brat nie dał jej jednak wiary.

Od tego dnia, w małym mieszkanku przy ul. Piaskowej rozpoczęła się seria awantur. Młody Daleszczyk kilkakrotnie wyrzucał siostrę z domu, a dziewczyna za każdym razem wracała z powrotem.

Irena stale syptała z kilkuletnią swą siostrzyczką.

Gdy przed kilku dniami rodzice zawiadali, że dziecko niedomaga, postanowili wezwać lekarza.

Wczoraj w godzinach popołudniowych przyszedł do dziecka lekarz, który zbadał dziewczynkę i stwierdził, że siostra nabawiła dziecko zaraźliwej choroby.

Starzy Daleszczykowie poczęli czerzyć czynić wstydy, i na tem tle znów wywiązała awantura.

Późnym wieczorem powrócił do domu młody Daleszczyk. Gdy dowiedział się co zaszło,

POCHWYCH NÓZ I RZUCIŁ SIĘ NA SIOSTRĘ.

Irena bronila się rozpaczliwie, lecz uległa w nierównej walce.

Otrzymała ona 5 głębokich ran klatki piersiowej i trzy rany brzucha.

Przeraźliwe krzyki rannej zaalarmowały lokatorów domu. Przybiegli oni do mieszkania Daleszczyków i po krótkiej walce obezwładnili młodzieńca.

Do Daleszczykówny wezwano pogotowie. Lekarz stwierdził, że doznała ona bardzo ciężkich uszkodzeń cieleśnych i po udzieleniu pierwszej pomocy w groźnym stanie przewiózł raną do szpitala im. Prez. Mościckiego.

Zachodzi obawa, że Daleszczykówny nie uda się utrzymać przy życiu.

Młody Daleszczyk został aresztowany. Po przesłuchaniu na posterunku policyjnym w Chojnach, osadzono go w więzieniu.

Obciążające zeznania świadków w procesie brzeskim.—Szczegółowe dane o działalności opozycji złożył świadek Krüger

Warszawa, 4 listopada.

W dniu wczorajszym w procesie brzeskim zeznawali w dalszym ciągu świadkowie oskarżenia. Przesunął się cały korowód świadków, przeważnie starszych posterunkowych z prowincji, którzy złożyli zeznania na niekorzyść oskarżonych Witosa, Kiernika i Bagińskiego.

Z zeznań tych wynika, że w czasie zajazdu chłopów na kongres krakowski Bagiński podniecał ich okrzykami:

— **CHŁOPCY, JAK TRZEBA BĘDZIE, TO POJDIEMY NA KULE I**

BAGNETY.

Na wiecach Bagiński wyrażał się obraźliwie o Marszałku Piłsudskim.

Na czło zeznań przesłuchanych w ciągu dnia wczorajszego świadków wysuwają się wyjaśnienia Krügera, referenta prasowego komisariatu rządu w Warszawie. Świadek opowiada o tonie prasy opozycyjnej który w roku 1929 stał się niezwykle ostry i agresywny. Artykuły były bojowe, w masach szerzyło się niepokój i stwarzało się fikcje rzekomych zamachów, przygotowanych przez rząd. Chłopom mówi się, że gro-

zi im pańszczyzna.

NIETYKALNIE AGRESYWNIE WYSTĘPOWAŁO „WYZWOLENIE”, KTORE ATAKOWAŁO NAWET PREZYDENTA RZPLITEJ.

Pod koniec swych zeznań Krüger odczytał cały szereg skonfiskowanych artykułów, z pism opozycyjnych. Okazuje się, że „Robotnik” był skonfiskowany w roku 1929 — 290 razy, przyczem tylko w nielicznych wypadkach sąd konfiskaty te uchwalił.

W dniu dzisiejszym od rana zeznają dalsi świadkowie oskarżenia.

Sztaba żelazna na szynach

Sprawca zamachu na pociąg został skazany na śmierć

Budapeszt, 4 października.

Trybunał stanu na sesji w Gyula wydał wyrok w procesie o zamach na pociąg dokonany przez rolników Kukiego i Hejjasa w nocy 29 października.

Oskarżeni położyli na szynach w celu spowodowania wykołnienia pociągu, sztabę grubości 15 cm. Dzięki przytomności, umysłu maszynisty pociąg zdo-

lano na czas zatrzymać.

Trybunał skazał Kukiego na karę śmierci przez powieszenie, zaś współoskarżonego Hejjasa ułewił.

Wyrok Trybunału przekazany będzie regentowi z wnioskiem o ułaskawienie.

Krwawa zbrodnia w Borystawiu

Zabił narzeczoną i zranił dwie osoby, potem popełnił samobójstwo

Borysław, 4 października.

Cafe miasto zostało w dniu wczorajszym wstrząśnięte straszną zbrodnią, której tła narazie nie ustalono. Do mieszkania swej narzeczonej Janiny Hrubienikówny wtargnął jej pijany narzeczonny Stanisław Kluska i wystrzałem z

rewolweru położył ją trupem na miejscu.

Nie zdając sobie sprawy z swych czynów morderca zranił jeszcze ciężko siostrę narzeczonej 11-letnią Anielę, poczem zamordował swą gospodynię 22-letnią Anastazję Kiczukową i wreszcie wystrzałem w usta sam pozbawił się życia. Policja wdrożyła dochodzenie w celu ustalenia przyczyn tej tragedji.

Monter rażony prądem

Poznań, 4 listopada.

Monter elektrowni miejskiej, Eugeniusz Szyfter, podczas zakładania lamp elektrycznych na słupie stracił równowagę i mimowoli uchwycił za przewód o wysokim napięciu, co spowodowało natychmiastową śmierć.

Gandhi staje się agresywny

i zapowiada wznowienie biernego oporu

Londyn, 4 października. (Tel. własny)

(t) Walki wyborcze, które trwały przeszło miesiąc, odsunęły na drugi plan konferencję indyjską. Obecnie jednak na leży się liczyć z tem, iż Gandhi wystąpi z żądaniem jaknajrychlejszego zakończenia obrad konferencji „Okragłego Sto-

łu”. Już na zebraniu studentów indyjskich Gandhi wygłosił niezwykle agresywne przemówienie, zapowiadając wznowienie biernego oporu, gdyby nie zostały uwzględnione wszystkie wysunięte przez niego postulaty.

Konferencja indyjska opracowała projekt wprowadzenia systemu dwuzbowego, który jednak nie został aprobowany przez delegatów indyjskich.

Upały w Londynie

Londyn, 4 listopada.

(t) Od dwóch dni panują w Londynie niezwykle upały. Wczoraj temperatura wynosiła 15 stopni ciepła. Wszystkie parki były przepelnione publicznością, z czego skorzystali sekcjarze, którzy wygłaszali przez cały dzień przemówienia agitacyjne.

Meteorolodzy przepowiadają ciepłą pogodę na cały listopad.

Petarda w kościele sycylijskim

Staruszka i dziecko-ofiarami poniki

Rzym, 4 października.

Podczas uroczystej Mszy Św. w przepelnionej bazylice pod wezwaniem Św. Dominika w Palermo, eksplodowała petarda. Wskutek szalonego popłochu, jakiego się wytworzył, kilkadziesiąt osób odniosło rany.

Po ucieczce tłumów z bazyliki, wśród

rannych znaleziono trupa staruszki oraz dziecko ze zmiażdżoną głową.

Sprawców zbrodniczego zamachu ujęto. Prawdopodobnie jest to dzieło komunistów, którzy od dość dawna zapowiadali wszczęcie kampanji antyreligijnej we Włoszech.

Szubienica w Toruniu

Groźni bandyci zostali straceni

Toruń, 4 października.

Dziś o świcie na dziedzińcu więzienia toruńskiego wykonano wyrok śmierci na dwu groźnych bandytach, Klarczyńskim i Schielkiem, którzy dokonali 30 napadów rabunkowych.

Klarczyński i Schielke zabili cztery

osoby, a kilkanaście ciężko ranili.

Prośba o łaskę do Prezydenta Rzeczypospolitej nie była uwzględniona.

O wykonaniu wyroku władze zawiadomiły ludność Torunia przy pomocy plakatów.

Spadł z konia pod autobus

Tragiczny zgon hr. Dąbskiego.

Grudziądz, 6 października.

I. K. C. donosi:

Wczoraj wydarzył się w powiecie wąbrzeskim tragiczny wypadek, którego ofiarą padł syn właściciela majątku Wielez, hr. Dąbskiego Hr. Józef Dąbski wracając z przejażdżki kłosem do domu napotkał autobus, przed którym koń się spłoszył. Hr. Dąbski spadł z konia ta knlesześciłwie, że upadł głową pod koła autobusu, które zmiażdżyły mu głowę, powodując natychmiastową śmierć.

Niezwykły samobójca

został uratowany od śmierci

Biejsko, 4 października.

Naskutek ciągłych nieporozumień z kolegami i obawą przed redukcją postanowił Eryk Niemend (Sikorniki 8) pozabawić się życia. W tym celu w specjalnie skonstruowanym przez siebie przyrządzie spowodował on wybuch naboju karabinowego, którego kula utkwila mu w piersi. Gdy jednak śmierć nie nastąpiła Niemend postanowił powiesić się na szafie. Sznur jednak urwał się i Niemend spadając stracił przytomność.

Przybyli domownicy zaopiekowali się niefortunnym samobójcą i odstawili go do szpitala.

Bajeczna karjera Piotra Lavala

Były woźnica omnibusowy dzięki niepospolitym zdolnościom i energii—najpopularniejszym mężem stanu

Premier francuski z zamilowaniem oddaje się pracy na roli

(y) Słynny burmistrz miasta Auberville w departamencie Sekwany, obecny premier francuski Piotr Lavale, stał się ostatnio przedmiotem najwyższego zainteresowania całego świata. Bajeczna karjera tego męża stanu, przypominająca słynną amerykańską groteskę p. t.: „Od chłopca hotelowego do prezydenta” stanowi obecnie jedyny temat rozmów obywateli rodzinnego miasta Lavala.

Mieszkańcy Auberville pamiętają jeszcze pierwszy wóz, którym kierował młody Lavale. Był to jednokonnny omnibus, którym odwoził on gości z dworca do oberży swego ojca. Właściwie nie miał on wiele do roboty, gdyż młoda szkapka znalazła świetnie tę drogę, choć piec z zupełnym spokojem odkładał na bok leje i zabierał się do nauki łacińskich i greckich słówek.

Pewnego razu podczas tej codziennej podróży zainteresował się żadnym wiedzą chłopcem jeden ksiądz, który był wówczas jedynym pasażerem omnibusu. Ksiądz ten zaopiekował się młodym Lavalem i umożliwił mu kontynuowanie nauki. Po ukończeniu średniego zakładu naukowego Lavale udzielał prywatnych lekcji, jednocześnie studiował prawo, uzyskał dyplom i wstąpił do advokatury.

Pełen niezmordowanej energii i samozaparcia młody Lavale walczył o swą egzystencję, wznosząc się na coraz to na wyższe szczeble kariery. Pierwszym etapem na drodze do sławy i władzy była nominacja na burmistrza miasta Auberville, urząd ten sprawuje Lavale po dzień dzisiejszy. W roku 1914 w wieku lat 31 Lavale, jako poseł socjalistyczny, wybrany był do Izby Deputowanych, na skutek czego został zwolniony z obowiązku służby wojskowej.

Podczas następnych wyborów ponosił klęskę. Jednak pełen energii nie zrezygnował bynajmniej ze swej kariery politycznej. Potrafił zjednać sobie

pragę prowincjonalną, dzięki której zdobył wielkie wpływy polityczne. W roku 1921 Lavale znowu zostaje wybrany do Izby Deputowanych.

Od tej chwili rozpoczyna się właściwa karjera Lavala. W roku 1923 został mianowany ministrem opieki społecznej w gabinecie Painlevé. W roku 1927 zostaje senatorem i w roku 1929 otrzymuje nominację na ministra robót

publicznych w rządzie Tardieu. Wreszcie w wieku 47 lat ten francuski mąż stanu z Auvergne, ojczyzny najświetniejszych osobistości Francji, zostaje premierem.

Znajdując się w obliczu tej krepki postaci o kruczonych gestych włosach, młotowoli udziela się każdemu, jak fluid, niespożyta siła i energia, która cechuje tę nieprzeciętną jednostkę. Oryginalna

ryzygota nadaje mu jeszcze bardziej majestat wielkości i siły, pod tym względem rzuca się w oczy analogja między premierem francuskim a słynnym pisarzem Balzakiem, do którego zresztą Lavale jest bardzo podobny.

W stroju Lavala najbardziej charakterystyczny jest jego krawat, który jego zewnętrzny wyglądowi nadaje specyficzne piętno. Staromodny ten szerek z białego płótna krawat przypomina dawno minione czasy. Lavale w czasach swej młodości, gdy cierpiał w wielki niedostatek z konieczności zmuszony był nabywać takie krawaty, od tego czasu tak się do nich przyzwyczaił, iż nawet dziś nie potrafi się z nimi rozstać. Na temat tego krawatu krąży najróżniejsze wersje. Jedni sądzą, iż krawat ten uważany jest przez szefa rządu za talizman, który mu przynosi szczęście inni znowu twierdzą, iż Lavale jest wrogiem wszechwładnej mody i w ten sposób postanowił ją zlekceważyć. Nikt dotychczas nie zdołał wyjaśnić tej małej tajemnicy, gdyż klucz do niej posiada jedynie Lavale. Jakby się jednak ta sprawa w rzeczywistości nie przedstawiała, białemu krawatowi premiera ogół przypisuje wprost legendarne znaczenie.

Piotr Lavale, który w latach młodzieńczych uchodził za skrajnego radykała w późniejszym okresie życia, jak to zwykle bywa, zmienił swe dawne światopoglądy i dziś polityczne jego oblicze znajduje się pod silnym wpływem Brianda. Lavale ożenił się z bogatą niewiastą i posiada dość pokaźny majątek. Jest on właścicielem kilku pism w Auvergne i posiada rozległe dobra. Z największym zamilowaniem oddaje się pracy na roli oraz hodowli zwierząt. W swoim majątku w La Corbière w Normandji czuje się najbardziej w swoim żywiole.

Pewnego razu zapytany przez ciekawego reportera, jak spędza czas na wsi, premier odpowiedział:

— Jestem dzieckiem wsi i dlatego tak chętnie przebywam w tej atmosferze. Nie posiadamy ani dzierżawcy ani też współnika, sam zarządzam moim majątkiem i troszczę się o najmniejsze detale. Praca ta, która tak zasadniczo różni się od moich codziennych zajęć, daje mi niezwykłą satysfakcję oraz przyczynia się do wyładowania energii. Często telefonuję z Paryża do swych robotników, pragnąc się poinformować, czy pszenica została już skoszona, lub zboże dojrzało.

KINOMAN.

— Wła pan, kino jest najświetniejszym wynalazkiem, jaki ludzkość dotychczas zdobyła!

— Jaki, przecież pan nigdy nie chodzi do kina?

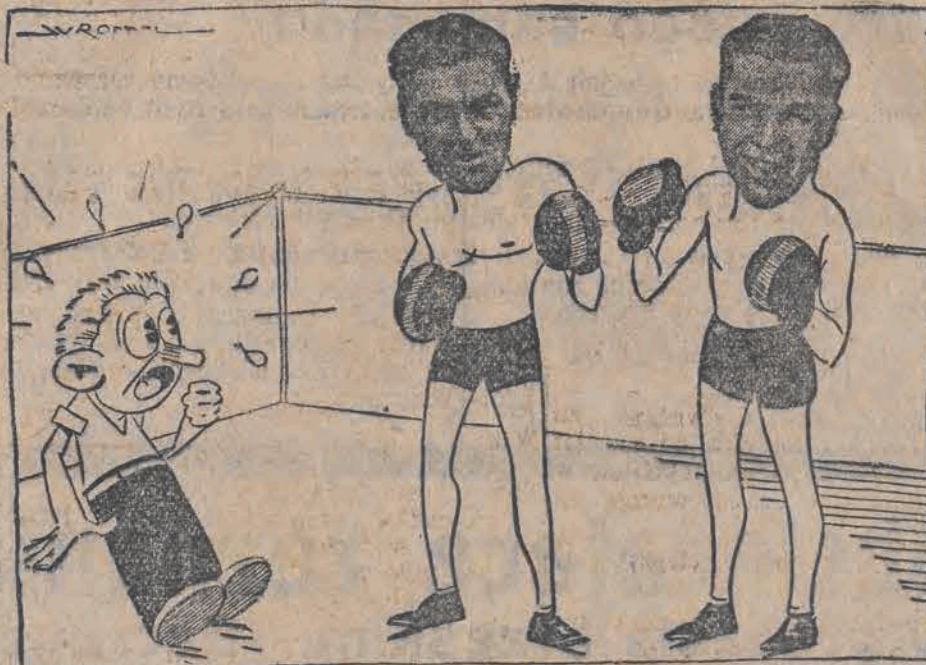
— Tak, ale moja żona chodzi codziennie...

zwoił mu zawezwać jeszcze specjalistów ze Strassburga, Reinhard kategorycznie zaprotestował. Wszystko to razem naprowadziło Godoya na myśl, że szwagier chce siostrę zamordować, aby zdobyć wysokie premje asekuracyjne.

Wyprowadzony z równowagi podczas sprzeczki, strzelił do szwagra, kładąc go trupem na miejscu. Godoy zaprotestował energicznie przeciwko aresztowaniu go, twierdząc, że przysługuje mu jako dyplomacie obcego państwa eksterytorjalność. Po odebraniu i sprawdzeniu jego paszportu internowano go.

35-letnia Julia Reinhard pozostawiła po sobie 3 nieletnich dzieci, z których dwoje najstarszych liczy 4 i 3 lata. Najmłodsze, kilkutygodniowe jest bardzo wątłe i słabowite. Biedne dzieci pozostały zupełnie sierotami.

Mecz Dempsey—Schmelling



B. mistrz świata Dempsey, który po kilkuletniej przerwie powraca znowu na ring, zamierza rozegrać mecz o mistrzostwo świata z Maksym Schmellingiem. Obaj bokserzy są uderzająco podobni do siebie — z tego też względu pisma amerykańskie zamieszczają dowcipną karykaturę: przerażenie sędziego, który ujrzał obu zawodników na ringu.

Dyplomata zastrzelił szwagra, podejrzewając go, że chce zamordować żonę

(x) Straszna tragedia rodzinna, która miała miejsce przed kilku dniami w St. Georgii w Górnej Austrii wywołała wstrząsające wrażenie.

Radca legacyjny Guatemali w Londynie, Manuel Godoy, kilku strzałami rewolwerowymi położył trupem swojego szwagra Maxa Reinharda. Żona zamordowanego, a siostra mordercy, która leżała chora w przyległym pokoju wskutek silnego zdenerwowania zmarła tego samego dnia. Straszna tragedia ma następujące tło:

Max Reinhard we wczesnej młodości wyemigrował do Południowej Ameryki i w poszukiwaniu pracy. Przewędrował on całą Brazylię, był w Meksyku i Guatemali, gdzie przeprowadzał najrozmaitsze transakcje handlowe i dorobiwszy się znacznego majątku zamierzał wrócić do kraju. Przed kilku laty poznał Reinhard w Guatemali piękną córkę tamtejszego ministra, Julię Godoy, z którą ożenił się i która po pewnym czasie obdarzyła go dwójką dzieci. Wraz z rodziną wrócił Reinhard do kraju i zamieszkał w górnej Austrii.

W tych dniach pani Reinhard urodziła trzecie z kolei dziecko, przyczem bezpośrednio po porożu ciężko zaniemogła. Do choroby przyłączyło się jeszcze zapalenie płuc. Pani Reinhard prosiła męża, aby dał znać o jej chorobie bratu, który był radcą legacyjnym Guatemali w Londynie, a który w danej chwili przebywał służbowo w Paryżu.

Po przyjeździe Godoya do St. Georgii przyszło pomiędzy nim, a szwagrem do gwałtownych utarczek, przyczem Godoy zarzucał swemu szwagrowi, że chce się za wszelką cenę pozbyć swej żony, Julii, i groził mu, że da znać o wszystkim władzom.

O planowanym zamachu na życie swej siostry dowiedział się Godoy z ust siostry, która opowiedziała mu, że mąż

jej jeszcze podczas pobytu w Guatemali ubezpieczył ją na życie w jednym z tamtejszych towarzystw ubezpieczeniowych na bardzo znaczną sumę, a prócz tego jeszcze w kilku europejskich towarzystwach ubezpieczeń przyczem w towarzystwie wiedeńskim aż na zawrotną sumę 20.000 dolarów.

Nie dość na tem, Reinhard zdołał na klonić żonę do napisania testamentu, w którym mianowała swego męża głównym spadkobiercą. Godoy dowiedział się o tem i wpadł w straszną złość i postanowił się z szwagrem „policzyć”.

Wszedłszy do sąsiedniego pokoju, w którym zastał swego szwagra, kilku strzałami rewolwerowymi w głowę pozbawił go życia.

Siostra osłabiona chorobą i ciężkimi przejściami, słysząc z przyległego pokoju strzały rewolwerowe i widząc brata z morderczą bronią skierowaną przeciwko jej mężowi, dostała silnego ataku nerwowego, przyczem po kilku godzinach zmarła.

Właściciel willi, w której zamieszkiwał zamordowany wraz z rodziną, słysząc podejrzany hałas wszedł do mieszkania i oczom jego przedstawił się niesamowity widok, leżącego na podłodze Reinharda bez oznak życia.

Godoy podszedłszy do właściciela willi powiedział do niego po francusku:

— Zamordowałem Reinharda, ponieważ Reinhard był przestępcą czyhającym na życie swojej żony.

Podczas przesłuchania Godoy zeznał, że otrzymał w Paryżu nagłący telegram od swojej siostry, w którym były tylko trzy słowa „Ratuj mnie — Julia”. Wobec tego natychmiast antem udał się do siostry, którą zastał ciężko chorą. Szwagier jego okazał bardzo wiele niezadowolenia widząc brata przy łóżku siostry, a na prośby Godoya, aby mąż prócz lekarzy miejscowych po-

Gwizdać, czy nie gwizdać?

Nie: wykład polemiki w Ameryce

(m) Czy przyzwoitemu człowiekowi wolno gwizdać? Zdawałoby się, że pytanie to jest tak proste że w chwili obecnej, gdy cały świat jest zaabsorbowany poważnymi sprawami, które nie są zadecydowane o jego losie, nikt tak nie sprawa nie może się zajmować. A jednak pytanie to jest obecnie przedmiotem bardzo ożywionej polemiki w New Yorku.

Gwizdanie w Ameryce jest bardzo rozpowszechnione i odgrywa daleko większą rolę niż śmiech. Amerykanie gwizdają przy każdej okazji i nikt dotąd w tanach Zjednoczonych nie uważał za przekroczenie, nie licujące z powagą, jeśli gwizdało się podczas przedstawienia w teatrze.

Przed kilkunastu dniami jednak, profesor Charles Shaw, jeden z najbardziej ulubionych lektorów na uniwersytecie w New Yorku, podczas wykładu oświadczył, że człowiek inteligentny nie powinien gwizdać. Oświadczenie to wywołało prawdziwą burzę. Na znak protestu studenci nie zjawili się na następnym wykładzie profesora.

Shaw chciał ratować swój prestiż i oświadczył, że nie myślał indy, gdyż dżących przy pomocy warg, lecz przy pomocy gardła. Ale wówczas studenci zwrócili się z zapytaniem do szwagra wybitnych lekarzy, którzy z kolei zakomunikowali, że gardłem nie można gwizdać.

I w ten sposób rozpoczęła się ta nie zwykła polemika, która doszła już do punktu kulminacyjnego i która interesuje wszystkich, mimo bezrobocie, głód, nędzę i kłótnię.

Tragiczna statystyka zamachów samobójczych

Kobiety najczęściej pozbawiają się życia w okresie wiosennym. Kryzys gospodarczy spowodował wzrost ilości samobójstw.

(d) W ostatnich latach, jak to stwierdzają statystyki, we wszystkich bez wyjątku krajach wzrasta ilość samobójstw.

Dotyczy to również i Polski, która jeszcze przed kilkunastu laty należała do krajów o najmniejszej ilości wypadków samobójczych.

Wzrost ilości zamachów samobójczych jest niewątpliwie związany z pogorszeniem się ogólnej sytuacji gospodarczej. Stwierdzono, że w miarę pogłębiania się obecnego kryzysu, we wszystkich państwach statystyki poczęły notować znacznie większą liczbę wypadków samobójczych.

Przed wojną wśród samobójstw stałe przeważali mężczyźni. Po wojnie jednak gdy kobiety stały się bardziej samodzielne i narówni z mężczyznami poczęły walczyć o byt, ilość desperatek poczęła się zwiększać w zaskakujący sposób.

Obecnie w Polsce ilość samobójczyń mniej więcej odpowiada liczbie samobójców, a w Warszawie nawet wykazuje przewagę.

Kobiety jednak naogół rzadziej umierają na skutek zamachów samobójczych, niż mężczyźni. Używają one bowiem częściej środków mniej pewnych (naprzykład trucizny) oraz niezawsze traktują samobójstwo poważnie.

Jak stwierdzają statystyki warszawskie, w ubiegłym roku w stolicy aż 81 proc. desperatek pozbawiło się życia przez otrucie. Z trucizn posługiwano się przede wszystkim esencją octową, rzadziej ługiem, kwasem solnym, jodyną i sublimatem.

Prócz otrucia najczęstszym sposobem samobójstwa (częściej u mężczyzn) były zamachy przy pomocy broni palnej, na następnym miejscu znajdują się rany cięte i klute, za nimi rzucanie się z wysokości, powieszenie i utonięcie.

Profesor W. Grzywo - Dąbrowski, kierownik zakładu medycyny sądowej uniwersytetu warszawskiego, na podstawie swych obserwacji ustalił następujące przyczyny samobójstw:

U mężczyzn w pierwszym rzędzie to wyraźnie psychopatologiczne (choroba psychiczna, depresja, alkoholizm) na drugim miejscu kłótnie, obawa kary, kompromitacji, następnie zaś dopiero złe warunki materialne, sprawy erotyczne i choroby.

Kobiety najczęściej popełniają samobójstwa na tle nieporozumień rodzinnych. Złe warunki materialne uważa prof. Grzywo-Dąbrowski jako drugą co do częstości przyczynę samobójstw kobiet, na trzecim miejscu znajdują się choroby psychiczne i nerwowe, a dopiero na czwartym sprawy erotyczne.

Stwierdzić należy, że obserwacje prof. Grzywo-Dąbrowskiego oparte są na danych z roku 1928. Od tego czasu

w bardzo dużym stopniu wzrosła ilość samobójstw, których przyczyną były kłopoty materialne i obecnie największą ilość osób odbiera sobie życie właśnie z tych powodów.

Najwięcej samobójstw, które kończą się śmiertelnie, przypada naogół na wiek od 20 do 29 lat, na drugim z kolei miejscu stoi u kobiet wiek od 15 do 19, u mężczyzn zaś od 30 do 39 lat.

Kobiety, jak stwierdzają statystyki, najczęściej popełniają zamachy samobójcze w miesiącach wiosennych (głównie z przyczyn erotycznych), mężczyźni zaś częściej w okresie zimowym.

W większych miastach polskich,

szczególnie bodaj w Warszawie, Łodzi i Lwowie, samobójstwa są znacznie częściej notowane, niż w prowincjonalnych miasteczkach. Do ostatnich lat ilość samobójstw w okręgach wiejskich była wprost minimalna.

Dopiero obecnie ilość samobójców wśród ludności wiejskiej poczęła wzrastać, lecz mimo to w dalszym ciągu jest znacznie mniejsze, niż wśród ludności miejskiej.

Wzrost samobójstw wśród ludności wiejskiej jest zresztą zjawiskiem powszechnym. Stwierdzają to statystyki wszystkich bez wyjątku państw europejskich, które w latach przełojennych również notowały nieznaną ilość samobójstw wśród elementu wiejskiego.

Aresztowanie fałszerza weksli,

który grasował wśród kupców łódzkich

(d) Mieczysław i Bogusław Siwiński byli bliźniakami i tak byli do siebie podobni, że nikt prawie nie mógł ich odróżnić.

Bogusław był, zawsze uważany za bardzo uczciwego człowieka, od paru lat jeździł po wsiach, znajdujących się w okolicach Łodzi i sprzedawał wyroby galanterijne.

Mieczysław natomiast cieszył się bardzo złą opinią.

Od najmłodszych lat czuł on wstręt do wszelkiej pracy, włóczył się po knajpach i czerpał zyski z jakichś podejrzanych interesów, które dwukrotnie spowodowały go do więzienia.

Bogusław nieraz miał przez niego rozmaite przykrości. Mieczysław, podając się za swego brata, zwracał się do rozmaitych osób i wyłudzał od nich pieniądze.

W lutym b.r. Bogusław dowiedział się, że jego sympatyczny braciśzek naraził go na stratę 150 zł.

Mieczysław wziął pewną ilość wyrobów galanterijnych od jakiegoś kupca, który przyjął go za Bogusława.

Towar ten Mieczysław sprzedał za

gotówkę jakiemuś handlarzowi i bratu oczywiście nie powiedział o oszustwie.

Gdy Bogusław dowiedział się o całej historii, oświadczył braciśkowi, że jeśli jeszcze raz go narazi na straty, to bezwzględnie zwróci się do policji.

Przez kilka miesięcy Mieczysław nie dawał bratu żadnych wieści.

Bogusław był przekonany, że jego sobotwór wyjechał z Łodzi i pozostawił go wreszcie w spokoju.

Przewidywania te jednak się nie sprawdziły.

Niedawno wyszło na jaw, że Mieczysław puścił w obieg pięć weksli, na łączną sumę 350 zł., podpisując je imieniem brata.

Weksle te wzięli od niego kupcy, którzy z Bogusławem pozostawali w stosunkach handlowych.

W terminie płatności akcepty oczywiście nie zostały wykupione. Gdy wyszło na jaw oszustwo, Bogusław nie chęł się już liczyć z żadnymi względami i zwrócił się do władz policyjnych.

Mieczysław Siwiński został aresztowany.

Sąd skazał go na osiem miesięcy więzienia.

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem NIEDZWIADKA w dniu 4 listopada, — posiadają charakter pomysły, cechują ich silne postanowienia, imaginacja, przejawia się chęć panowania i osiągnięcia powodzenia. Po długich doświadczeniach otrzy mają zaszczytne stanowisko, okazują wybitne zdolności w pracy kierowniczej i uzyskują wpływ na otoczenie, dzięki czemu wybijają się na pierwsze miejsce. We wszystkim dają sobie radę i łatwo zwyciężają swoich przeciwników. Powinni zachować ostrożność w zawieraniu spółek lub poręczeniach gdyż takowe mogą się przyczynić do utraty majątku. Pomimo intryg ze strony rodziny lub obcych, będą szczęśliwi w życiu małżeńskim, żyć będą długo i szczęśliwie. Z powodu swojej łatwości będą narażeni na bankructwo, lecz dzięki poparciu rodziny unikną złych następstw.

Urodzeni pod wpływem NIEDZWIADKA — powinni uprawiać gimnastykę i sporty, unikać kąpieli w bieżącej wodzie, oraz nadmiernego picia płynów.

Dla urodzonych 4-go listopada, szczęśliwy miesiąc maj, daty dnia 3. 10. 27. kolor białoróżowy, jako mulet — talizman BRYLANT lub TOPAZ przynosi szczęście, liczby loteryjne 112479 — 24.

Buster się żeni!

Już jutro

Cała Łódź asystować będzie przy ślubie

Bustera Keatona

w Casinie

Zamach samobójczy

(d) Janina Dworzniakówna, 20-letnia hałciarka, zamieszkała przy ulicy Tu-szyńskiej 13 w celu samobójczym napiła się większej dozy jodny. Wezwano pogotowie, które desperatce udzieliło pomocy lekarskiej. Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak środków do życia.

Przejechanie

(d) Przy zbiegu ulic Cegielnianej i Kilińskiego pod koła wozu doszła się Janina Frydman, zamieszkała przy ulicy Piramowicza 15. Doznała ona ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Pogotowie przewiozło poszkodowaną do szpitala im. Prezydenta Mościckiego. Woźnicy policja spisała protokół.

Satalny upadek

(d) Przy zbiegu ulic Kiełbacha i Li-manowskiego 31-letni Szmul Rozen-cwajg, tragarz (Fajfra 16) potknął się i upadł tak nieszczęśliwie, że doznał ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Wezwano doń pogotowie, które mu dzieliło pomocy.

Zatrucie nieświeżym mięsem

(d) Jan Mroczek, zamieszkały przy ulicy Leśnej 12, uległ zatruciu nieświeżym mięsem, spożytym na obiad. Wezwano doń pogotowie, które mu udzieliło pomocy lekarskiej.

MALŻENSTWO CZY PROSTYTUCJA.

Miasto nasze zostało poruszone niezwykle ciekawym porankiem, który porusza arcybogaty, wiecznie aktualny temat — „Małżeństwo czy prostytutka”. Interesujące to zagadnienie poruszone będzie w niedzielę, dnia 8 listopada r. b. o godz. 12-iej w pol. w sali Filharmonji. Na ciekawą tę imprezę przybywa specjalnie z Warszawy znany powieściopisarz (autor popularnej „Messaliny”) i prelegent — Leo Belmont. Przeprowadzi biletów w cenie od 1 do 4 zł. w kasie Sali Filharmonji.

Ile dalibyśmy — za —

7 dni szczęścia

Dr. med. JAN POLAK

chor. wewnętrzne i alergiczne

astma, pokrzywka, reumatyzm, atretyzm, migrena i inne)

6-go Sierpnia 22, fr. I p.

tel 164-21 — przyjm. 5-7-iej.

Leczenie metodą Zeileissa.

Premiera w Polsce!!

Najpotężniejszy twór ducha ludzkiego

Genjusz! Humor! Natchnienie!

Charlie Chaplin

w swem rekordowym arcydziele

Światła wielkiego miasta

Chłuba repertuaru „Luny” już wkrótce.

F. Horowicz-Kopciowska

Lekarz-dentysta

wznowiła przyjęcia

W LECZNICY przy ul. Piotrkowskiej Nr 294, codziennie od 4 do 7-iej po poł.

Dr. med. J. Herszfinkiel

CHOROBY DZIECI przeprowadził się na ulicę **Zieloną 8a** Telefon 111-87

Muarice CHEVALIER

JAKO **Wesoły Poręcznik**

wkrótce w **Grand-Kinie**



5-ty tydzień nienolowanego powodzenia „10-ciu z PAWIAKA”

Ceny na wszystkie miejsca i seanse zł. 1 i 1.50

SPLENDID

Dzisiaj i dni następnych!

„POWRÓT DO ŻYCIA”

dramat reżys. **RAOULA WALSHA** z udziałem kochanków ekranu **Janet Gaynor i Charles Farrell.**
Pocz. o godz. 4-ej, w sob. i niedz. od 12-3. Ceny: 75 gr., Zł. 1 — i 1.25.

Dźwiękowy Teatr świetlny
„CASINO”

Dzisiaj nieodwołalnie poraż ostatni.

„ROMANS”

w roli Greta Garbo i Lewis Stone

Nadprogram: **Laurel i Hardy** Arcyżabawska komedia p. t. „PIK NIK”. Początek o godz. 4-ej, w sob. i niedz. o g. 12-el.

Dźwiękowe Kino



„HAI-TANG”

Najoryginalniejsze arcydzieło dźwięku we sezonie, reżyserji R. Eichberga chanków odmiennych ras. — W roli tytułowej chińska gwiazda filmowa **ANNA MAY WONG**
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
Wielki dramat miłosny z czasów rosyjsko-japońskiej wojny, ilustrujący miłość ko
Nadprogram: Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe. — Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w sob. i niedz. o godz. 12 w poł.
Ceny miejsc popularne. — Karty premijowe ważne bez ograniczeń.



Rozmaitości

W Warszawie na Głównym Dworcu podchodzi do kolejarza jakiś jegomość z walizką i pyta:
— Przeczszam pana, z którego toru odjeżdża pociąg do Katowic?
— Z dziewiątego toru... — odpowiada kolejarz, chcąc iść dalej, gdyż mu się bardzo śpieszy. Lecz jegomość z walizką nie pozwala mu odejść:
— Przeczszam pana... Jeszcze jedno pytanie: nie z piątego, tylko z dziewiątego?
— Mówiłem panu wyraźnie: z dziewiątego!
— Aha... A dokąd odchodzi ten pociąg z drugiego toru?
— Co pana obchodzi, dokąd tamten jedzie, kiedy pan chce jechać do Katowic?
— Kto panu mówił, że ja chcę jechać do Katowic?... ja jadę do Gdyni i mój pociąg odchodzi dopiero za godzinę!
— To czego mi pan głowę zawraca?
— Bo mi się nudzi tak długo czekać...

Mayer wchodzi do przedziału drugiej klasy z papierosem w ustach, przekonawszy się uprzednio, że na drzwiach przedziału wiszą tabliczka „Dla palących”. Mayer uklada na siatce swą walizkę, gdy nagle odzywa się głos jednej z pasażerek:
— Przeczszam pana, w tym przedziale nie wolno palić...
— Jaki to?... — dziwi się Mayer. — Na drzwiach wiszą tabliczka „Dla palących”...
— Ale w przedziale, widzi pan, wiszą tabliczka „Dla niepalących”...
— Co mnie to obchodzi?... Na drzwiach jest „Dla palących”...
— Pana to musi obchodzić... Tu jest wyrażenie napisane „Dla niepalących”...
Zjawia się konduktor. Mayer zwraca się doń z prośbą o interwencję. Konduktor ogląda napis w wagonie, schodzi, ogląda napis na drzwiach przedziału, wraca i przygląda się uważnie Mayerowi.
Cisza. Wszyscy czekają na wyrok.
— Widzi pan, to jest tak... — rozlega się wreszcie głos konduktora. — Nazewnątrz może pan palić, wewnątrz — nie...

Przedstawienie w operze „Tristan i Izolda”. Na widowni panuje cmentarna cisza. W orkiestrze gra tylko pianissimo pianino. Tristan sam na scenie.
Na balkonie z prawej strony pan Gancegał z Częstochoy zwraca się do swej połowicy:
— Malwino, jak będzie znova trochę więcej ludzi na scenie, to mnie obudzisz...

Dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9), L. Steckela (Limanowskiego 37), B. Głuchowski (Narutowicza 4), St. Hamburga i S-ki (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrowski (Pomorska 91)

Spadek cen na owoce

Spożycie owoców zmniejszyło się w porównaniu z rokiem ubiegłym o połowę

Nigdy bodaj nie mieliśmy tak tanich owoców jak w bieżącym roku. Owocarnie zawałone są towarami, podaź jest niezwykle duża, a popyt mały i tem tłumaczy się właśnie tegoroczny spadek cen na owoce.
Znawcy stwierdzają, że konsumpcja owoców spadła w tym roku o połowę w porównaniu z rokiem ubiegłym. Czyżby to był również skutek kryzysu?..
Najwięcej stosunkowo sprzedaje się jabłek, prawdopodobnie dlatego, że jest to najtańszy owoc. Jabłka są w tym roku wyjątkowo tanie. Cena hurtowa za kilo niższego gatunku wynosi 10 groszy, wyższe gatunki wahają się w cenie od 50 groszy do 1 zł. Mimo iż sady nasze dostarczają jabłek w dostatecznej ilości, dużo tych owoców napływa również z zagranicy.
Stawki celne na jabłka są niezwykle niskie, wynoszą bowiem do 50 groszy za kilo, jednakże importy omijają nawet tę stawkę w ten sposób, że sprowadzają luksusowe tabliczki w beczkach nby to

dla celów przemysłowych a mianowicie na wyrób konserw, kompotów i marmelad, a wówczas stawka celna wynosi jeszcze mniej, bo tylko 18 groszy. Nic więc dziwnego, że owoce te są takie tanie.
Cena gruszek również nie jest wysoka. W hurcie można otrzymać gruszki niższego gatunku w cenie 40 gr. za kilo, wyższe gatunki kosztują od 60 groszy do 1 zł. Z innych owoców, które mi zasypane są nasze sklepy, wymienić należy jeszcze śliwki które w hurcie kosztują od 35 do 50 groszy, następnie brzoskwinie krajowe w cenie 4 zł. za kilogram i orzechy włoskie, które kosztują do 6 zł. za kilo.
Gorzej jednak przedstawia się sprawa z owocami południowymi jak np. z winogronami i pomarańczami. Winogrona w okresie letnim kosztowały do 2 złotych za kilo, obecnie cena winogron podskoczyła jednak do 4 zł. Pomarańcze również drożeją, a to wskutek nadmiernych cel, nakładanych na owoce południowe.



Buster Keaton

artysta o fenomenalnej pamięci
(bf) Czy gwiazda filmowa musi mieć dobrą pamięć?..
Dawniej w epoce filmu niemego zdolności pamięciowe artysty filmowego nie wchodziły w rachubę, lecz dziś dobra pamięć stanowi niemal kardynalny warunek przy angażowaniu nowej sily do wytwórni filmowej. Sufletowanie podczas dokonywania zdjęć filmowych jest wykluczone.
albowiem aparat, notujący dźwięki, jest bardzo czuły.
Nie każdy jednak może się poszczycić dobrą pamięcią. Odnosi się to szczególnie do gwiazd filmowych, które wskutek warunków, w jakich pracują, muszą mieć zawsze naprężone nerwy do ostatnich granic, a wiadomo, że w zderzeniu człowieka o wiele gorzej dysponuje swymi władzami umysłowymi.

W jaki sposób gwiazdy filmowe uczą się swych ról?
Wśród gwiazd Hollywoodu istnieją dwie metody pamięciowego opanowania tekstu:
wzrokowa i słuchowa.
Doskonałą pamięć słuchową posiada na przykład **Ramon Novarro**.
Sekretarz odczytuje mu jego rolę głośno a artystka powtarza zdanie po zdaniu tak długo dopóki nie powtórzy bez błędów.

— Gdybym jednak próbował opanować swą rolę wzrokowo, nie udało by mi się to z pewnością! — oświadcza Novarro.
John Gilbert natomiast posiada pamięć obrazową. Każde słowo posiada dlań pewien obraz, który utrwała się w jego mózgu jak na kliszy fotograficznej.
Dla tych artystów którzy posiadają słabą pamięć i którym nie można powierzyć roli pod względem pamięciowym, istnieją specjalne urządzenia w wytwórniach amerykańskich. Urządzenie to polega na tem, że na tablicy, będącej poza granicami sceny, wypisuje się cały tekst roli i aktor podczas gry odczytuje z tablicy swe „kwestje”.
Artystą o fenomenalnej wprost pamięci jest **Buster Keaton**. Jak wiadomo, Keaton, mając pięć lat, występował już na scenie wraz ze swymi rodzicami i już wtedy popisywał się jako chłopiec o niezwykłych zdolnościach pamięciowych.
Wystarczy, aby raz tylko przeczytał uważnie cały akt, a może od razu powtórzyć wszystko słowo w słowo.

Radjoprogram.

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.
11.58—12.10 — Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.15: Muzyka z płyt gramof.
13.15—15.50: Przerwa.
15.50—16.00: Muzyka z płyt gramofonowych Tr. z Warszawy
16.00—16.15: Lekcja języka angielskiego systemem Linguaphone
16.20—16.40: Odczyt ze Lwowa p. t. „Czy wychowawcy mają karać czy nie karać”—wygłosił prof. Dabrowski.
16.40—17.10 — Muzyka z płyt gramofonowych z W-wy.
17.10—17.35: Odczyt z Warszawy.
17.35—18.50: Koncert Orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego Tr. z W-wy.
18.50—19.15: Rozmaitości
19.15—19.30: Skrzynka pocztowa łódzka, korespondencje bież., omówi red. Jan Piotrowski.
19.30—19.40: Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów
19.40—19.45: Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi
19.45—20.00: Prasowy dziennik radiowy. Tr. z Warszawy
20.00—20.15: Feljton muzyczny z W-wy.
20.15—20.50: Piosenki w wyk. „Polskich Rewellersów”. Tr. z W-wy.

20.50—21.05: Kwadrans literacki: „Trzy słowa” Artura Górskiego (Klechda z folkloru szwedzkiego. Tr. z W-wy.
21.05—22.10: Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu drezdeńskiego. Tr. z W-wy
22.15—22.30: Płyty gramof. z Warszawy
22.30—22.45: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego oraz komunikaty: meteorologiczny, sportowy i policyjny. Tr. z W-wy
22.45—24.00: „Podróż detektorem po Europie” (transmisja stacji zagran.).

AUDYCJE ZAGRANICZNE
16.30. **Daventry**. Koncert symfon. z Bournemouth.
19.30. **Brno**. „Borys Godunow” — opera Mussorgskiego. Tr. z Teatru Narodowego.
19.30. **Bratislava**. „Turandot” — opera Pucciniego. Tr. z Tatr Narod.
19.45. **Wiedeń**. Koncert Wied. Orkiestry Symfonicznej z udziałem Stefana Askenazego.
20.00. **Oslo**. Koncert symfoniczny z udziałem Anny Tibell.
20.30. **Berlin**. „Wiederaufnahmeverfahren in Sachen Rembrandt” — słuchowisko Hansa Kysera.
20.45. **Langenberg**. Koncert symfon.
21.15. **Daventry**. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.

PRYWATNE POGOTOWIE LEKARSKIE
Zielona 6. **12-333**
Telefon:

Udziała doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. — Lekarska pomoc akuzeer, ginekolog.

Nieście pomoc najbiedniejszym

KLIMCZAK

Powieść kryminalno-sensacyjna

Napisał specjalnie dla „Expressu” JERZY BAK

41)
(STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.)
 W wspaniałym pałacu katowickiego magnata, Fryderyka Blatta zebrało się grono gości z okazji piątej rocznicy ślubu gospodarzy. Wśród zebranych panuje jednak dziwny niepokój. Solenizant oznajmia gościom, że zanim zasiądą do stołu chciałby im pokazać prezent, jaki pani Blatt otrzymała od niego w postaci sukni, wyszyczonej brylantami, której wartość wynosi blisko 10.000 dolarów.
 Zaledwie jednak dama w brylantowej sukni przestąpiła próg rześcicie oświetlonej sali, gdy nagle rozległ się trzask, jakgdyby pękł elektryczny korek światła zgasło i w tej samej chwili z czterech kątów buchnęły jasne snopy elektrycznych latarek, oświetlając twarze przestraszonych gości. Zanim ktoś zorientował się w sytuacji, padł kateryczny rozkaz: „Ręce do góry!”. Wszyscy podlegają.
 Jeden z banijców pod groźbą rewolweru skonał drogocenną suknię z ramion pięknej kobiety.
 Tego dnia Blatt wrócił do domu mocno zdenerwowany. Żona jego od razu zrozumiała, że powodem zdenerwowania był Kamieniecki. Blatt opowiada jej w wielkiej tajemnicy, że Kamieniecki pracuje nad jakimś wynalazkiem, który spowoduje przewrót w dziedzinie chemicznej. Na ten cel zużył on cały swój majątek. Za kilka dni ma się przekonać ostatecznie, czy wynalazek przetrzeźwił wzór chemiczny jest dobry. Jeżeli tak — w takim razie Blatt jest zgubiony, a jego wróg będzie triumfował. O zniszczeniu tych papierów nie może być mowy, gdyż Kamieniecki strzeże swej tajemnicy jak oka w głowie. Cały jego gabinet jest podobno opancerzony. Nikt nie ma doń dostępu, nawet jego żona.
 Kamieniecki ma jeszcze jednego wroga w osobie Karimera Flaszewskiego, narzeczonego Jadzi Krzyskówny, stenotypistki w fabryce chemicznej Blatta i Kamienieckiego.
 Pewnej nocy Kamieniecki i jego żona zostają zamordowani. Bezcenne dokumenty, dotyczące wynalazku, zginęły. Policja aresztowała Flaszewskiego jako podejrzanego o udział w morderstwie.
 Jadzia nawiązuje znajomość z dr Scheidemannem, przyjacielem Blatta. Ponieważ podejrzewa Scheidemanna o udział w zbrodni postanawia go śledzić i wyjeżdża z nim do Warszawy gdzie zamieszkuje w hotelu. Podczas rewizji w pokoju Scheidemanna Jadzia znajduje w jego teczkę list następującej treści: 8-go listopada o 7-jej wieczorem w Wilnie na dworcu Pan w meloniku granatowej jesionce i z laską w ręku. Pożegnajcie się i powiedzcie dwa słowa: „Henryk-Katowice”. Odpowiedź będzie brzmiała: „W porządku”. Przysiądź kogokolwiek. To wszystko.
 Jadzia udaje się do Wilna i wpada w ręce litewskich żbirów którzy posiadają Krytykównę o uprawianie szpiegostwa.
 Po umieszczeniu ze szpitala więziennego Jadzia nawiązuje znajomość z detektywem Czyskim.
 Flaszewski odzyskuje wolność i zabiera się również do ścigania mordercy Kamienieckiego.
 Detektyw wraz z Flaszewskim udaje się do Łodzi i tam podczas pościgu Klimczak został zabity.
 Flaszewski po tych wypadkach wyleżdża do Krakowa, detektyw zaś do Katowic, gdzie nawiązuje kontakt z Blattem.
 Pewnego dnia Flaszewski wraca z Krakowa i opowiada, że słyszał przez telefon głos zabitego Klimczaka.
 Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że tajemniczy „duch” Klimczaka dzwonił z telefonu, mieszczącego się w mieszkaniu Skowronka ogrodnika cmentarnego.
 Komisarz Matysiak, detektyw i Flaszewski wybierają się w nocy na cmentarz. W odludnym domku na cmentarzu znaleźli zwłoki Skowronka.
 Detektyw i Flaszewski po strasznych przeżyciach owej nocy udali się na spoczynek.
 Komisarz Matysiak otrzymuje list od tajemniczego Zarańskiego, który podejmuje się wyjaśnić zagadkę na cmentarzu.
 Tymczasem w warszawskiej „Adrii” gości bawią się przy dźwiękach wspaniałej orkiestry.
 W jednej z łóż siedział dobry nasz znajomy — imię pan Scheidemann w towarzystwie jakiejś pięknej niewiasty. Na małym okrągłym stoliku stała fiaska oryginalnego „Vermuthu” i dwa wysokie kieliszki. Tę piękną niewiastę znamy również z zakładu Żeberkowej. Była to Hanka.
 Ale gdzież się podział jej temperament, jej żywiołowy humor?... Siedziała

teraz milcząca, smutna, zadumana... Scheidemann palił spokojnie papierosa. Spokój jego był jednak pozorny. Co chwilę zerkał z podełba na przystojną niewiastę i kąciki jego ust drgały, jakgdyby chciał zadać jakieś pytanie, które nie przechodziło mu przez gardło. Wreszcie przezwyciężył zakłopotanie i zapytał:
 — No, czemu nic nie mówisz?...
 Hanka zachnęła się, umoczyła karmionowe wargi w złotawym płynie i nie patrząc na swego towarzysza, odparła:
 — Co ma mówić?...
 — Siedźmy tu już pół godziny... — ciągnął dalej Scheidemann. — Wiesz, że nie przyszedłszy tu dla zabawy...
 — Wiem...
 — Więc jak przedstawiają się sprawy?...
 — Dobrze...
 — Czy „on” jest pewny?...
 — Bo ja wiem...
 — A kto ma wiedzieć?... To przecież twoja sprawa... Słuchaj Hanka, znamy się przecież nie od dzisiaj... Wiem, że posiadasz wdzięk i urodę... Możesz się podobać mężczyznom... Ale wiem również, że i ty potrafisz łatwo zawrócić sobie głowę... Może pokochałaś go naprawdę?...
 Przez chwilę trwało milczenie. Widać zaskoczyło ją to niedyskretne pytanie. Ale nie zmieszkała się. Poraz pierwszy bodaj spojrzała swemu rozmówcy prosto w oczy i odrzekła:
 — A gdyby nawet, to co?... Czy nie mam serca, jak inne kobiety?... Czy mnie kochać prawdziwie nie wolno?...
 — Zrozum, Hanko, że nikt ci tego nie zabraniał... Dla naszej sprawy lepiej nawet, że czynisz to wszystko nie z wyrachowania, lecz... miłości... Ale z drugiej strony, nie wolno ci zapominać, że miłość czasem zaslepią... Czy ty „go” czasem nie przeceniasz?...
 — O, nie... — wyrwała się. — O to możesz być spokojny... „ON” mnie ani was nie zawiedzie...
 Dalsza rozmowa prowadzona była szeptem. Hanka ożywiła się. Mówiła z przekonaniem, jak obrońca, pewny, że klient jego jest niewinny. Ale podczas całej rozmowy nie padło ani imię, ani nazwisko tajemniczego mężczyzny, o którym rozprawiali tak długo.
 W pewnej chwili do łóż wszedł jakiś niski, szczupły człowieczek w białych kłach. Scheidemann na jego widok podniósł się szybko z krzesła i przywitał się po przyjacielsku z przybyszem, który Hankę widocznie również znał już od dawna, gdyż przywitał się z nią również całując ją w rękę.
 — No, słuchamy, panie Karolu, — zwrócił się do Scheidemanna, gdy niski jegomość zajął trzecie wolne krzesło. — Kiedy pan przyjechał?...
 — Dzisiaj przed południem... Szukałem pana, ale nie mogliśmy się jakoś spotkać...
 teraz milcząca, smutna, zadumana... Scheidemann palił spokojnie papierosa. Spokój jego był jednak pozorny. Co chwilę zerkał z podełba na przystojną niewiastę i kąciki jego ust drgały, jakgdyby chciał zadać jakieś pytanie, które nie przechodziło mu przez gardło. Wreszcie przezwyciężył zakłopotanie i zapytał:
 — No, czemu nic nie mówisz?...
 Hanka zachnęła się, umoczyła karmionowe wargi w złotawym płynie i nie patrząc na swego towarzysza, odparła:
 — Co ma mówić?...
 — Siedźmy tu już pół godziny... — ciągnął dalej Scheidemann. — Wiesz, że nie przyszedłszy tu dla zabawy...
 — Wiem...
 — Więc jak przedstawiają się sprawy?...
 — Dobrze...
 — Czy „on” jest pewny?...
 — Bo ja wiem...
 — A kto ma wiedzieć?... To przecież twoja sprawa... Słuchaj Hanka, znamy się przecież nie od dzisiaj... Wiem, że posiadasz wdzięk i urodę... Możesz się podobać mężczyznom... Ale wiem również, że i ty potrafisz łatwo zawrócić sobie głowę... Może pokochałaś go naprawdę?...
 Przez chwilę trwało milczenie. Widać zaskoczyło ją to niedyskretne pytanie. Ale nie zmieszkała się. Poraz pierwszy bodaj spojrzała swemu rozmówcy prosto w oczy i odrzekła:
 — A gdyby nawet, to co?... Czy nie mam serca, jak inne kobiety?... Czy mnie kochać prawdziwie nie wolno?...
 — Zrozum, Hanko, że nikt ci tego nie zabraniał... Dla naszej sprawy lepiej nawet, że czynisz to wszystko nie z wyrachowania, lecz... miłości... Ale z drugiej strony, nie wolno ci zapominać, że miłość czasem zaslepią... Czy ty „go” czasem nie przeceniasz?...
 — O, nie... — wyrwała się. — O to możesz być spokojny... „ON” mnie ani was nie zawiedzie...
 Dalsza rozmowa prowadzona była szeptem. Hanka ożywiła się. Mówiła z przekonaniem, jak obrońca, pewny, że klient jego jest niewinny. Ale podczas całej rozmowy nie padło ani imię, ani nazwisko tajemniczego mężczyzny, o którym rozprawiali tak długo.
 W pewnej chwili do łóż wszedł jakiś niski, szczupły człowieczek w białych kłach. Scheidemann na jego widok podniósł się szybko z krzesła i przywitał się po przyjacielsku z przybyszem, który Hankę widocznie również znał już od dawna, gdyż przywitał się z nią również całując ją w rękę.
 — No, słuchamy, panie Karolu, — zwrócił się do Scheidemanna, gdy niski jegomość zajął trzecie wolne krzesło. — Kiedy pan przyjechał?...
 — Dzisiaj przed południem... Szukałem pana, ale nie mogliśmy się jakoś spotkać...

— Powiedziałem przecież w hotelu, że idę do „Adrii”...
 — Właśnie, powiedziano mi to dopiero teraz...
 — Więc słucham pana?... Czy są jakieś winy?...
 Jegomość nazwany przez Scheidemanna „panem Karolem”, sięgnął po papierosa z leżącego na stole pudełka i odparł:
 — Owszem, nawet dość ciekawe...
 — Sprawa z Blattem załatwiona?...
 — Oczywiście...
 — Warunki?...
 — Dość ciężkie... Blatt żąda przede wszystkim powrotu żony... To jest pierwszy warunek. Jak to uczynimy, to go już nie obchodzi... Drugi warunek — 20.000 dolarów...
 — Ładna suma... — bąknął Scheidemann. — To jednak głupstwo... Co zrobić z tym pierwszym warunkiem?...
 Karol spojrzął na Hankę.
 — Tę sprawę trzeba będzie powtórzyć naszej współpracownicy... — rzekł przybysz.
 Hanka udawała, że nie słyszy. Przyglądała się tańczącym parom, sięgając od czasu do czasu po kielich z winem. Scheidemann dał znak swemu towarzyszy, by nie rozwodził się na ten temat. Karol zrozumiał i nie wspominał już imienia Hanki.
 — Klimczak popsuł nam wszystko... — rzekł po chwili. — Niepotrzebnie wdawał się w tę historię z suknią...
 — Któż go powstrzyma, gdy znalazł jakąś gratkę?...
 — Teraz znowu ta historia z Zarańskim... — ciągnął dalej Karol. — Pan chyba będzie musiał pojechać do Katowic i zrobić porządek...
 — No, cóż znowu?...
 — Zarański zaprosił wszystkich na seans spirytystyczny... Nie można uważać tego za szczęśliwy pomysł... Obawiam się, że Czyński już jest na tropie...
 — Nie bój się pan, ja sobie dam z nim radę... Niech pan uprzedzi Blatta, że jutro zechcę się z nim zobaczyć... Niech nazaczy miejsce spotkania... Pomówi pan z nim telefonicznie... Czy będzie pan mógł ze mną pojechać?...
 — Oczywiście... — odparł Karol.
 Wszyscy troje powstał z miejsc. — Była godzina 7-a wieczór. Na ulicy migotały już różnokolorowe światła reklam.
 Scheidemann zatrzymał przejeżdżającą taksówkę i pomógł Hance wsiąść do wnętrza.
 — Dzisiaj jeszcze poinformuję mnie pan o wyniku rozmowy z Blattem... — rzekł, żegnając się z Karolem.
 — Tak jest... — odparł tamten, uchyłając kapelusza.
 O godzinie jedenastej Karol odwiedził Scheidemanna w hotelu, a w godzinę potem udali się na dworzec.
 Pociąg do Katowic odchodził o dwunastęj.

jego przypuszczenia i teraz należało wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski.
 Więc Zarański?... Więc on był ubiegłej nocy w mieszkaniu Skowronka, on spowodował śmierć ogrodnika, on podszedł pod nazwisko Klimczaka?... W jakim celu to czynił, co go łączyło z zabitym przestępcą?...
 Na te pytania detektyw nie mógł na razie znaleźć odpowiedzi. Z twarzy komisarza wyczytał, że on również nie wiedział co myśleć o tej całej sprawie. Matysiak był zupełnie zbity z tropu. Na ga prawda bardziej wyprowadziła go z równowagi, niż tysiączne domysły i przypuszczenia. Niema bowiem zbrodni bez przyczyny. Funkcjonariusz policji, wykrywając przestępstwo, musi sobie przede wszystkim zadać pytanie, dlaczego zbrodniarz wybrał tę drogę a nie inną. W tym wypadku ani komisarz ani detektyw nie mogli znaleźć wytłumaczenia i to wprawiało ich w tak zły humor.
 Długie milczenie przerwał wreszcie głos detektwa:
 — Ostatecznie — rzekł — niema je szcze powodu do rozpacz... Sprawa jest ciężka, ale nie beznadziejna... Zastanawiamy się nad tem, dlaczego Zarański udawał Klimczaka, ale przecież właściwie nic o tym człowieku nie wiemy... Widzieliśmy go dziś poraz pierwszy. Z tego wyciągnąć należy tylko wniosek, że banda Klimczaka jest bardzo rozgałęziona i trzeba się liczyć z tem, że wykryjemy jeszcze niejednego przestępcę.
 — Zanim jeszcze pójdziemy na dzisiejszy seans, należy uprzednio zdobyć informacje o tym człowieku... — zgodził się komisarz.
 — Oto właśnie chodzi... Jestem gotów już wszcząć śledztwo w tej sprawie... Mamy przecież jego adres... Nie zaskoczyłoby sprawdzić przedewszystkiem, czy Zarański wychodził tej nocy z domu...
 — Od kogo zamierza pan wy dobyć te informacje?...
 Przedewszystkiem od dozorca domu... To jest pewna droga. Wychodził, czy nie wychodził? Jeżeli wychodził, to kiedy wrócił?... Działo się to przecież ubiegłej nocy, więc dozorca powinien pamiętać...
 — Doskonale... — potwierdził Matysiak — Jeżeli uda się panu wydstać te szczegóły, będziemy zupełnie pewni, że to Zarański wprowadził nas w błąd... Dam panu do pomocy pizodcwnika Wilczka...
 Przewodnik Wilczek chętnie zabrał się do pracy. Wraz z detektywem udał się na ulicę Opolską 7, gdzie mieszkał Zarański. Była już blisko siódma, gdy znaleźli się przed trzypiętrowym gmachem, schludnie utrzymanym, upiększonym figurami i gzymsami. Widać było, że mieszkają w nim zamożni lokatorzy. Wilczek nacisnął dzwonek przy bramie. Po chwili w bramie ukazała się postać starszego człowieka w maciejówce z pooraną brózdami twarzą. Na widok policjanta w mundurze dozorca zdjął czapkę, mruknął „dobry wieczór” i czekał na rozkazy.
 Wilczek wziął go na stronę.
 — Gdzieby tu można było z panem pomówić w cztery oczy?...
 — Proszę do mieszkania... — odparł dozorca — Nikogo niema.
 Przedstawiciele policji udali się za nim. W małym pokoiku o pochylym suficie zasiedli przy stole, na którym stały talerze i szklanki, prawdopodobnie po zjedzonej kolacji.
(Dalszy ciąg jutro).

Rozdział trzydziesty trzeci. Jeszcze o kaloszach.

Zgodnie z umową o godzinie piątej Czyński przybył do urzędu śledczego. Matysiak czekał już nań w gabinecie. Był widać bardzo zdenerwowany, gdyż chodził zamyślony tam i z powrotem i nie zauważał nawet detektwa, który stojąc przy drzwiach, przyglądał mu się uważnie. Dopiero gdy chrząknął głośno, komisarz odwrócił się nagle, spojrzawszy nieprzytomnym wzrokiem na detektwa i rzekł:
 — To pan!.. Dobrze, że pan przyszedł... Czekam właśnie na pana...
 — Czy jest już wynik ekspertyzy?..

— zapytał detektyw.
 — Właśnie... Jest — Mam tu na biurku odbitek i wnioski...
 — No?... — niecierpliw się Czyński — Jaki jest wynik?...
 — Ślady palców na słuchawce i na kaloszach są identyczne... — oświadczył zdenerwowanym głosem Matysiak.
 Czyński sam był zaskoczony tą wiadomością. Dopóki nie miał wyników ekspertyzy daktyloskopijnej, ludził się jeszcze, że podejrzenia jego są bezpodstawne. Ekspertyza potwierdziła jednak



DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś premjera!

Ceny miejsc popularne! Początek w dni powszednie o godz. 4.30, w soboty i niedziele o 12.30.

Wspaniała sztuka filmowa reżyserji E. Gregora p. t.

„Swawolne Studentki”

Dramat miłosny, osnuty na tle ekscentrycznych wybryków dzisiejszych społecznych dziewcząt. Zew pici! Szal zmysłów i pożądania to fabuła tego filmu!

W rolach głównych **Bessie Lowe, Cliff Edwards.**

Pryw. **Szkoła Tańca J. Wajtraub** wyucza najnowszą zlagier **„RUMBA”** oraz inne nowości

Urzędnikom i uczącej się młodzieży udziela się specjalny **RABAT**

KINO - TEATR **„RAKIETA”**
Sienkiewicza 40.

Orkiestra symf. pod dyr. p. R. Kantora. Od dn. 3 listopada i dni następnych

„Noce Upojen”

dramat donżuana, który po raz pierwszy poznał miłość — W rolach głównych: Iwan Petrowicz, Agnes hr. Esterhazy, Britta Appelgreen. — Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 2 po poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Dźwiękowe KINO-TEATR **„PALACE”** Dźwiękowe

„CAIN”

Dzisiaj dawno oczekiwana PREMIERA — Potężne arcydzieło dźwiękowe reżyserji LEONA POIRLER. — Muzykę wykonała orkiestra Opery Paryskiej. Wzruszający dramat obrazujący bunt duszy ludzkiej przeciw cywilizacji. Cudowny poemat z krainy dalekich mórz. — W rolach głównych: znakomity THAMY BOURDELLE oraz premijowana piękność wy-p. polinezyjskich RAMA IAH E. — Początek seansów o godz. 4 po poł., w soboty i niedziele o 12-ej. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 złoty — Aparatura dźwiękowa najnowszego modelu „KLANGFUM”

Dźwiękowe kino **MIMOZA**
Kilińskiego 173.

Od wtorku, dnia 3-go do poniedziałku, dnia 9-go listopada 1931 roku włączalesz Ktoby uwierzył, że ta para wcale nie jest do siebie czule usposobiona!!! Dlaczego? Odpowiedz na to pytanie film p. t. **„Postrach Salonów”** ...w każdej scenie — nowa podjęta, postać zaś dzielnego detektywa zachwyca nas i wzbudza niesłabnące zainteresowanie... (Times). W rolach głównych Muriel Angelus, Frank Perlit, Jack Raine, Eye Gray, Jamenson Thomas. — Początek seansów w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godzinie 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

TEATR ART-LIT. **„MOMUS”**
Złotowska 17 pod kier. J. Taurydzkiego i M. Oryńskiego.

Od czwartku d. 5 bm. do niedz. d. 8, 5-a przebojowa rewja p. t. **JEDNA Z KROPELKAMI** w 2-eh częściach i 16 obrazach KUPON ulgowy uprawiający do nabycia 2-eh biletów ulgowych do teatru art. lit. „Momus” w cenie po 1 zł. na wszystkie przedstawienia i miejsca. Ważny w czwartki i piątki



Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwala lany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie. **TYLKO „OLLA”**

DR. MED. **H. Gutzstadt** Akuszer - Ginekolog **powrócił.** Zachodnia 62 (Śródmiejska 14) tel. 129-82 przyjmuje od 9-10 i od 5-7-ej.

DR. MED. **REICHER** Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie d. alermia. Elektroterapia. Południowa 28, tel. 201-93. Od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. W niedzielę od 9-1 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic.

DR. MED. **Lagunowski** Plotkowska 70 Tel. 181-83 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem Roentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10-1. Dla pań oddzielna poczekalnia

DR. MED. **STARKER** spec. chorób wenerycznych skórnych i włosów **Śródmiejska 12** (dawn. Cegielniana 25) Telefon 126-87. od godz. 9-1 i od 4-8, w niedzielę i święta 10-1. Dla niezamożnych ceny lecznic.

DOKTOR **H. Wołkowyski** Cegielniana № 4, telefon 216-90. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapia. Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9, w niedzielę i święta od g. 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

DR. MED. **H. Lubicz** specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. **Cegielniana № 7** według starej numeracji Cegielniana 43 telefon 141-32. Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w niedzielę i święta od 9-11 Dla pań oddzielna poczekalnia.

DR. MED. **H. HAMMER** AKUSZER - GINEKOLOG Piłsudskiego 38. Telefon 128-39, przyjmuje od 3-5 po poł.

Dr. **W. Balicka** ul. Piotrkowska 200 Nr. telef. 194-03 specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8

Dr. med. **NEUMARK** powrócił Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermiją diatermokoagula cja oraz lampą kwarc. **MONIUSZKI 5** tel. 170-50. Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5-8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Dr. med. **Różaner** Dzielna №9, tel 128-98 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Przyjm. od 8-10; 4-8 w niedzielę i święta od 9-12. Elektroterapia. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med. **Glazer** ul. Zielona № 6 Telefon 185-49, Chor. skórne weneryczne Przyjm. od 12-2 i 7 1/2 - 8 1/2

Doktor **Klinger** SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE). **Andrzeja 2.** Tel. 132-28. Przyjmuje od 9-11 i 5-8, w niedzielę i święta od 10-12 Od 1-2 w Lecznicy. Piotrkowska 62.

Dr. med. **Niewiażski** Andrzej 5, tel. 159-40. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapia, diatermia. Przyjmuje od godz. 8-11 i od 5-9, w niedzielę i święta od 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

DR. MED. **L. NITECKI** Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych **NAWROT 32.** TEL. 213-18 przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wiecz. w niedzielę i święta od 9-12 w poł. dla pań oddzielna poczekalnia.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU Piotrkowska 294, tel. 123-89. (przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedzielę i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampą kwarcową, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, płwocin, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żyłaków zastrzykami. Wizyty na miasto. Porada 4 złote. Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.

PORADNIA WENEROLOGICZNA Lekarzy - specjalistów **ZAWADZKA 1.** czynna od 8 rano do 9 wieczór. Od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta-lekarka w niedzielę i święta od 9-2 Leczenie chor. WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH. Porada 3 zł.

Dr. **R. Zalcwasser** chirurg powrócił mieszka obecnie **19 Cegielniana 19** (dawn. Cegielniana 55) tel. 125-17 tel. 125-17 przyjmuje od 4-7 po poł.

DR. MED. **Jerzy Sudya** Choroby kobiece i akuszeria **ZIELONA 30, TEL. 115-27.** Przyjmuje od 5 - 7-ej.

Dr. med. **M. ROZENTAL** akuszer ginekolog 11-go Listopada 19 (Konstantynowska) Tel. 223-34. przyjmuje od 4-7 po poł. od 1 do 2 w Lecznicy „PO NOC” Aleksandrowska.

Dr. med. **HELLER** Choroby skórne i weneryczne **NAWROT 2, tel. 179-99.** przyjmuje do 10 r. i od 4-8. Dla pań spec. od 4-5. W niedz. od 11-2 po poł. Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

Dr. med. **M. FELDMAN** AKUSZER-GINEKOLOG przeprowadził się na **Zawadzka 10.** Tel. 155-77

CZESANIE pań i zł., manicure 80 gr., wykonane przez Warszawskie Panie, Piotrkowska 60 w podwórzu Zakład fryzjerski. tel. 245-28. **UBIORY** męskie, damskie, obuwie, swetry na wyplatę, Piotrkowska 37, III wejście i piętro. **NA WYPLATE!** Damskie eleganckie płaszcze, swetry wełniane i jedwabne towary, firanki. Kilińskiego 44, Leon Rubaszkin. 31 **Z POWODU** krytycznego czasu przyjmuję pałta damskie po 30 zł. Piłsudskiego 54, F. Fasenfest. 4 **PRAGNE** zapoznać mężczyźną w starszym wieku 46, gotówki 1200 zł. Oferty „M” do Expressu”. 4 **UNIEWAŻNIA** się 2 blanco weksle po 100 zł. z wystawienia Stefana Folte, będące w posiadaniu Eleonory i Leona Folte, Mazurska 6, Stefan Folte, Długosza 25. 4



Kto otrzyma degradację z Ligi? Decydująca niedziela dla Warszawianki i Lechji

Nadchodząca niedziela będzie bardzo obfita w spotkania ligowe.

Ze względu na wciąż jeszcze niewyjaśnioną sytuację w tabeli każde spotkanie budzi kolosalne zainteresowanie.

Osłą zainteresowania są dwa spotkania krakowskie Garbarnia — Lechja i Wisła — Warszawianka.

Dziwnym zbiegiem okoliczności dwie drużyny krakowskie, kandydujące do tytułu mistrza grają z zespołami zagrożonymi spadkiem do niższej klasy.

Ze względu na wysoką stawkę tych spotkań dla wszystkich zespołów spodziewać się należy zarówno w jednym jak i drugim wypadku bardzo zaciętej gry.

Nie ulega kwestji, że w obu wypadkach faworytami spotkań są zespoły krakowskie, których bądź co bądź dzieli jednak duża różnica klasy od zespołów za groźonych spadkiem, niemniej jednak nie spodziewamy się ich wykluczenia.

Nie wolno zapominać, że Lechja dwukrotnie pokonała Wisłę oraz po razie Polonię i Legię, może więc i tym razem ofiarą ambitnej gry lwowian padnie Garbarnia.

Trzeba przytem pamiętać, że dla Lechji mecz ten jest ostatnią deską ratunku utrzymania się w lidze i niewątpliwie drużyna ta znana zresztą ze swej wielkiej ambicji, dołoży usilne starania, by polepszyć nieco swą pozycję w tabeli.

Identyczne warunki towarzyszą spotkaniu Wisła — Warszawianka.

Drużyna stoeczna w spotkaniu z Garbarnią ubiegłej niedzieli wykazała wcale nieźłą formę, może więc i tym razem większe szczęście sprzyjać będzie zespołowi stołecznemu.

Duże zainteresowanie wywołało również spotkanie Pogoni z Wartą. Drużyny te walczą o drugie miejsce w tabeli do którego zresztą więcej szans posiada Pogoń.

Biorąc pod uwagę słabą formę Warty należy się spodziewać zwycięstwa Pogoni, która jako handicap posiada własne boisko.

Dość ciekawie zapowiada się spotkanie

Walne zebranie

Bar-Hochby odroczone

W sobotę, dnia 31 października r. b., w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej Nr. 110 odbyło się doroczne walne zebranie towarzystwa.

Do prezydium zostali wybrani: pp. E. Sztarn, Hilary Sztrowajs, J. Wolf, dr. Silberstrom i mec. Berkowicz.

Po odczytaniu sprawozdania z działalności poszczególnych sekcji udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi.

Po dłuższej dyskusji przystąpiono do wyborów nowych władz towarzystwa i wyłoniona została specjalna komisja wyborcza w składzie następującym: przewodniczący — p. Mieczysław Ginter, wice-przew. — p. M. Lessman i Lębicki.

Wobec późnej pory zostały odroczone wybory do następnej soboty, dnia 7 listopada r. b., godz. 20.

Doroczne walne zebranie Hakoahu

W sobotę, dnia 7-go listopada r. b., o godzinie 18-iej w pierwszym terminie, o godzinie 19-iej w drugim terminie odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 83, doroczne walne zebranie Z.S.G.S. „Hakoah” w Łodzi z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydium.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania.
3. Sprawozdania: zarządu, skarbnika, kierowników sekcji.
4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
5. Wnioski zarządu.
6. Wolne wnioski.
7. Wybory władz stowarzyszenia

nie ŁKS-u z Polonią w Warszawie. Będzie to pierwszy wyjazdowy mecz drużyny łódzkiej po szeregu pięknych sukcesach odniesionych na własnych boiskach.

Łódź sportową interesuje, czy ŁKS potrafi również wykazać swą znakomitą formę i obcem boisku, gdyż dotychczasowa praktyka wykazała, że na obcych terenach drużyny łódzkie nie umieją grać.

Należy również zauważyć, że dla

ŁKS-u mecz ten posiada ważne znaczenie i z tych względów, że drużynie łódzkiej uśmiecha się zajęcie w ostatecznej tabeli rozgrywek piątego a nawet czwartego miejsca w tabeli.

Ostatnie spotkanie dnia rozegrane zostanie w Królewskiej Hucie między Cracovią a Ruchem.

Biorąc pod uwagę formę obu przeciwników spodziewać się należy zwycięstwa Ruchu, chociaż niespodzianka nie jest wykluczona.

Z pomocą bezrobotnym pośpieszyć musi całe społeczeństwo łódzkie

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy w nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi impreza sportowa, z której dochód przeznaczony został na zasilenie funduszu Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym.

Na zew komitetu na czele którego stoi p. wojewoda Jaszczolt, pośpieszyli również sportowcy łódzcy, którzy pragną przyczynić się do ulżenia niedoli najbardziej potrzebujących w naszym mieście.

Pragnąc dać zwolennikom sportu coś nowego i oryginalnego postanowiono rozegrać mecz footballowy między prasą łódzką a sędziami footballowymi.

Na zielonej murawie ukażą się więc sportowcy, którzy kiedyś czynnie uprawiali sport footballowy.

Nie ulega kwestji, że społeczeństwo łódzkie poprze ten doniosły cel.

Wszyscy powinni przyczynić się do powodzenia niedzielnej imprezy.

W niedzielę na boisku WKS-u nie powinno zabraknąć nikogo.

Wszyscy sportowcy i niesportowcy powinni pośpieszyć na zawody, by przyjść z pomocą bezrobotnym. Biorąc pod uwagę niezwykle cel tej imprezy należy się spodziewać, że żadne towarzystwo sportowe nie urządzi w niedzielę imprezy konkurencyjnej, a odwrotnie przeprowadzi wśród swolch członków agitację, by poparli tę imprezę.

A więc do zobaczenia w niedzielę na boisku WKS-u na wielkiej imprezie sportowej na rzecz bezrobotnych.

22 p. p. — Naprzód Przed sensacyjnym spotkaniem o wejście do Ligi

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie prawdopodobnie ostatni mecz o wejście do ligi.

Piszemy ostatni, ponieważ drużynie 22 p. p. wystarczy wynik remisowy, by zapewnić sobie promocję do ligi.

Drużyna wojskowa z Siedlec jest największą rewelacją tegorocznego sezonu footballowego w Polsce.

Mało znany zespół potrafił, krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa, zapewnić sobie pierwszeństwo w swojej grupie w grach o wejście do Ligi w meczu finałowym pokonać groźny Naprzód uchodzący za stuprocentowego faworyta do promocji. Obecnie wynik remisowy wystarczy zespołowi wojskowemu, by osiągnąć upragniony cel.

Czy jednak 22 p. p. potrafi i w re-

wanżowym spotkaniu wykazać swoją wyższość nad Naprzodem?

Naogół panuje zdanie, że Naprzód niedzielne spotkanie wygra wobec czego będzie musiała dojść do trzeciej decydującej rozgrywki między obu zespołami.

Należy się jednak spodziewać, że wojskowi zechcą prawdopodobnie wykorzystać wspaniałą okazję i dołożą usilnych starań, by wywalczyć sobie w grze z Naprzodem co najmniej remis.

Jak nas informują drużyna Naprzód mobilizuje na niedzielę swe najlepsze siły, by zrehabilitować się za niedzielną przegraną.

Siedlce będą więc w niedzielę świadkiem zażartej walki o niezwykle wysoką stawkę.

Polski Związek Tenisa Stołowego w Łodzi.

Na odbytem w niedzielę w Łodzi Związku Tenisu Stołowego postanowiono uznać Łódź jako siedzibę nowego związku. Na zebraniu reprezentowane były okręgi: łódzki, krakowski i lwowski.

Wybory do władz związku dały następujące rezultaty: prezes: dyr. Kannenberg, wiceprezesi: Tadeuszkiewicz i red. Przybylski (Lwów), sekretarz: mgr. Jacobsohn, skarbnik: Rogoziński, referent prasowy: red. Kaluszyner, przewodniczący Wydz. Gier i Dyscypliny: red. Lipszyc, członek bez mandatu: Adamkiewicz. Kapitana związkowego da Kraków. Członkowie Wydz. Gier i Dyscypliny: Schulc, Szapiro, Kleparczyk i Praport. Przewodniczący Wydz. Spraw Sędziowskich p. Leśniewicz. Komisja rewizyjna: przewodniczący: dr. Maksymilian Hornung (Kraków), wiceprzewodniczący: Kordasz, sekretarz: Cygler, zastępcy: Zawodniak, Drugiego na okręg lwowski.

Zmiana w reprezentacji bokserkiej Polski.

Do reprezentacji bokserkiej Polski na mecz z Niemcami wstawiono w ostatniej chwili Mizerskiego miast Wiśniewskiego. Mizerski wykazuje ostatnio doskonałą formę i udział jego w reprezentacji Polski jest bardzo pożądanym.

Prawdopodobnie walczyć będzie również w wadze lekkiej Seweryniak miast Klimczaka. Wstawiony do reprezentacji w wadze ciężkiej Stibbe odmówił swego udziału w reprezentacji, gdyż PBZ nie załatwił dotychczas pretenzji Stibbego ze spotkania Łódź — Budapeszt.

Koszykarze Hakoahu przegrywają w Warszawie.

Drużyna koszykówki Hakoahu łódzkiego bawiła w niedzielę w Warszawie, gdzie uległa tamtejszej Makkabi w stosunku 22:8.

Dookoła mistrzostw piłkarskich Łodzi

W tegorocznych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Łodzi w klasach A, B i C tytuły mistrzów zdobyły następujące drużyny: w klasie A ŁTSQ, wice mistrz Hakoah. W klasie B WIMA, która ostatecznie otrzymała promocję do klasy A, lecz o tytuł mistrza swej klasy będzie musiała stoczyć dwa spotkania z rezerwą drużyny ŁTSQ. W klasie C tytuł mistrza zdobył zespół Kruscheendera, zaś promocję do wyższej klasy obok Kruscheendera otrzymały zespoły: Geyer i IKP.

Degradację do klasy B z klasy A otrzymały definitywnie drużyny Burzy pabjanickiej i KKS-u z Kalisza. Z klasy B do C żadna drużyna nie spadła z powodu małej ilości zespołów B-klasowych.

Turyści budują nowe boisko

Jak się dowiadujemy Turyści przystąpią w najbliższym czasie do budowy nowego boiska sportowego, położonego obok boiska starego przy ul. Wodnej. Dotychczasowe boisko Turyistów przejmie K.S. Pracowników Scheiblera i Grohmana. Jednocześnie dowiadujemy się, że nowe kierownictwo sekcji piłkarskiej Kl. Turyistów czyni starania o pozyskanie na przyszły sezon footballowy trenera piłkarskiego. Prawdopodobnie zaangażowany zostanie były trener Turyistów Linksmayer.

Jeszcze tylko 15 spotkań ligowych.

W rozgrywkach ligowych pozostało jeszcze tylko 15 spotkań. Garbarnia posiada teraz największe szanse do tytułu mistrza, gdyż pozostały jej jeszcze tylko dwa spotkania (z Lechją i Wisłą), a posiada dotychczas najmniej straconych punktów i w dodatku najlepszy stosunek bramek, a zatem nawet w razie przegranej z Wisłą zachowa pierwsze miejsce, ze względu na stosunek bramek.

Pogoń pokonana przez Ruch straciła szanse na pierwsze miejsce, ale za to jest najpoważniejszym kandydatem do drugiego miejsca. Miejsca od piątego do ósmego zajmą prawdopodobnie Warta, ŁKS i Ruch, a dalsze dwa miejsca Polonią i Cracovią. Walka o spadek toczy się nadal między Lechją, Czarnymi i Warszawianką. Drużynom lwowskim pozostały jeszcze po dwie gry, Warszawiance aż cztery, ale za to zdobyła drużyna warszawska najmniej punktów. Najbliższe dwa tygodnie niewątpliwie przyniosą ostateczne wyjaśnienie zawilej sytuacji.

Kalendarzyk bokserski.

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Łodzi mecz bokserki o puchar dyr. Kannenberga między zespołami Geyera i Zjednoczonych. Union walczył ma w sobotę w Gdańsku a w niedzielę w Gdyni.

15 listopada odbędą się półfinałowe spotkania o mistrzostwo drużynowe Polski między Wartą a IKP oraz Hasmonem i ŁKS-em.

22 listopada spotkanie Warszawa — Łódź w Warszawie.

8 grudnia spotkanie Austria — Polska w Łodzi.

13 grudnia finał drużynowych mistrzostw Polski w Poznaniu lub Łodzi. Mistrzostwa indywidualne Polski 11-13 marca w Łodzi. Dzień PZB odbędzie się w dniu 1 maja.

Odpowiedzi Redakcji.

T. C. „Rekord”. Nadesłanego komunikatu nie możemy zamieścić, ponieważ brak w nim terminu uroczystości klubowej.

Mieście pomoc naibiedniejszym.

Ostatnia minuta.

Min. Grandi

wyjeżdża do Ameryki

Nowy York, 4 listopada.
(Telegram własny).

(t) Czynnione są przygotowania do przyjęcia włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandiego, który ma przybyć do Ameryki w drugiej połowie b. miesiąca.

Z obawy przed demonstracjami antyfaszystowskimi zaniechano urządzenia bankietu na ratuszu. Do Nowego Yorku wydelegowano 200 tajnych agentów, którzy czuwać będą nad życiem Grandiego.

Plebiscyt

zdecyduje o prohibicji w Finlandii
Helsingfors, 4 listopada.

(Telegram własny).

(t) Rząd na jednej z najbliższych sesji parlamentarnych złożył wniosek w sprawie odwołania plebiscytu, który ma zdecydować czy w Finlandii istnieje ma dalej prohibicja. Wniosek rząd złożył wskutek usilnego nacisku ze strony kilku organizacji gospodarczych. Przewidywają, że zwolennicy zniesienia prohibicji odniosą zwycięstwo.

„Zemścił się” na pociągu

Sąd skazał go na śmierć

Budapeszt, 4 listopada.

(Telegram własny).

(t) Wczoraj stanął przed sądem dożywotnim sprawca zamachu na pociąg pod Budapesztem Stefan Laki.

Na rozprawie sądowej Laki oświadczył iż musiał codziennie odbywać drogę do miejsca pracy, ponieważ nie miał pieniędzy na przejazd koleją.

W jego umyśle zrodził się wówczas plan dokonania z zemsty zamachu na pociąg. Sąd skazał go na karę śmierci.

Popelnila samobójstwo

po śmierci Schnitzlera

Budapeszt, 4 listopada.

(Telegram własny).

(t) Wielkie wrażenie wywołało tutaj samobójstwo niejakiej Irmy Nagel, która otrula się sublimatem.

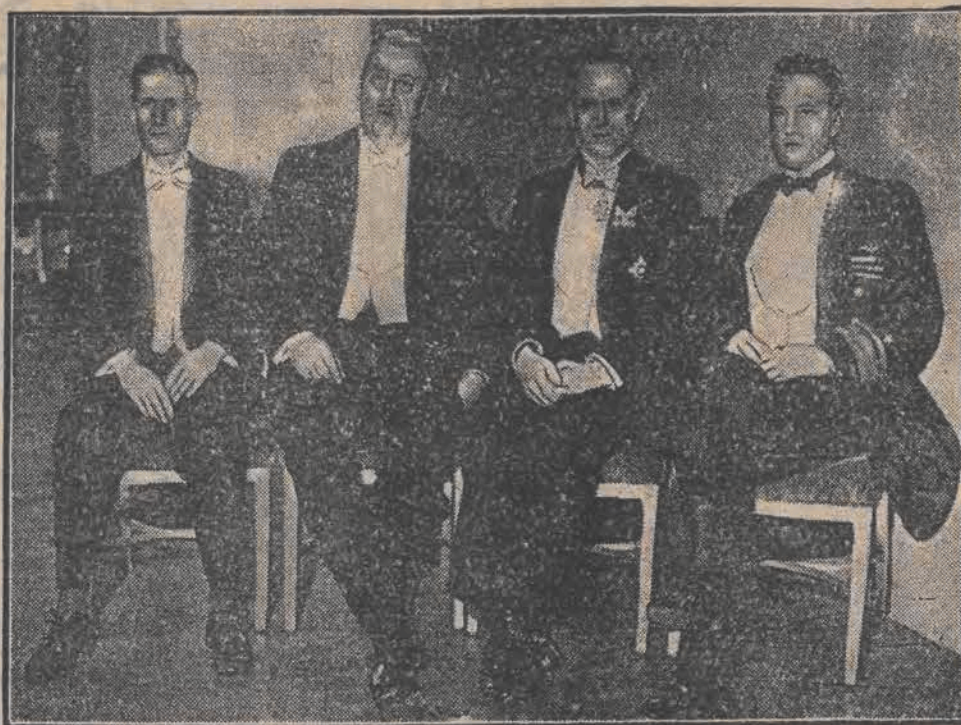
W liście pozostawionym do rodziny zawiadania ona, że przejęła się tak śmiercią Artura Schnitzlera, którego twórczość uwielbiała, iż postanowiła sama odejść z tego świata.

Zgon przywódcy górników angielskich



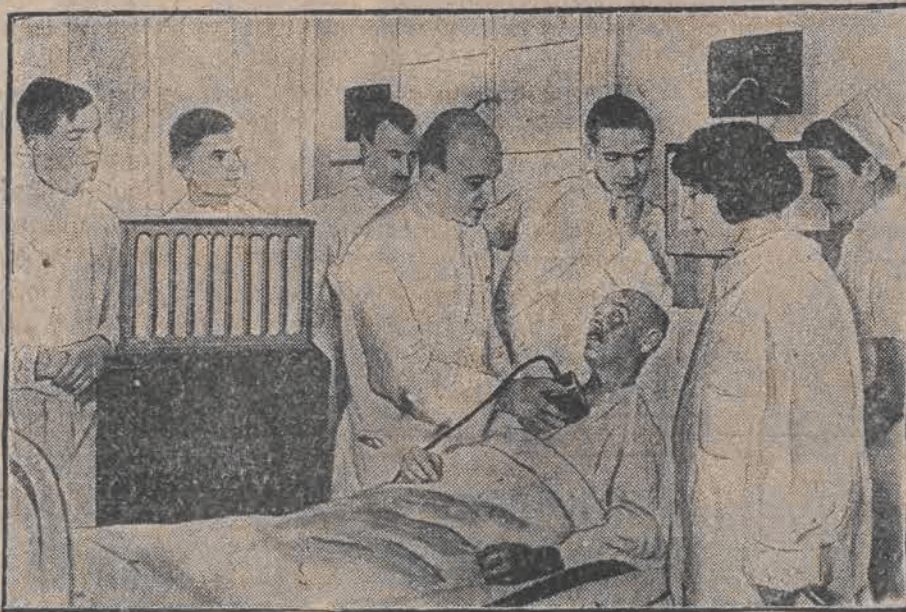
W Londynie zmarł, wskutek zapalenia ślepej kieszki sekretarz generalny związku górników, przywódca słynnego strajku, COOK.

Bohaterowie przestworzy

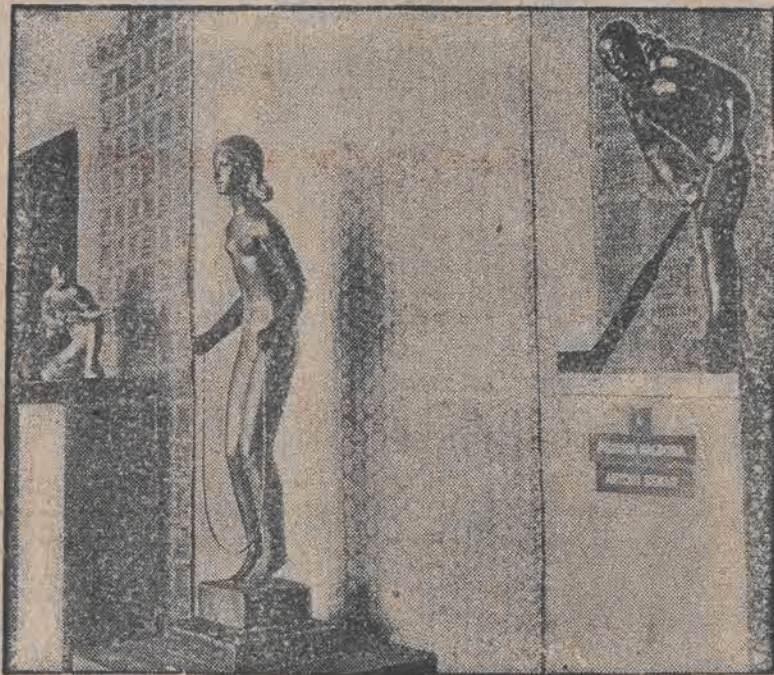


W New Yorku odbył się zjazd bohaterów przestworzy — wybitnych lotników świata. Na ilustracji naszej widzimy uczestników zjazdu. Od lewej ku prawej — komandor Read, bohater pierwszego lotu transatlantyckiego, dr. Sckener, kapitan „Zeppelin”, sir Artur Whitten - Brown, zwycięzca długotrwałości lotu i admirał Byrd, zdobywca biegunów północnego i południowego

Sensacyjny wynalazek naukowy



Jeden ze słynnych lekarzy angielskich, specjalista chorób serca, skonstruował specjalny głośnik, który umożliwi jaknajdokładniejsze usłyszenie bicia serca chorego człowieka. Wynalazek ten ma kolosalne znaczenie przy stawianiu diagnozy.



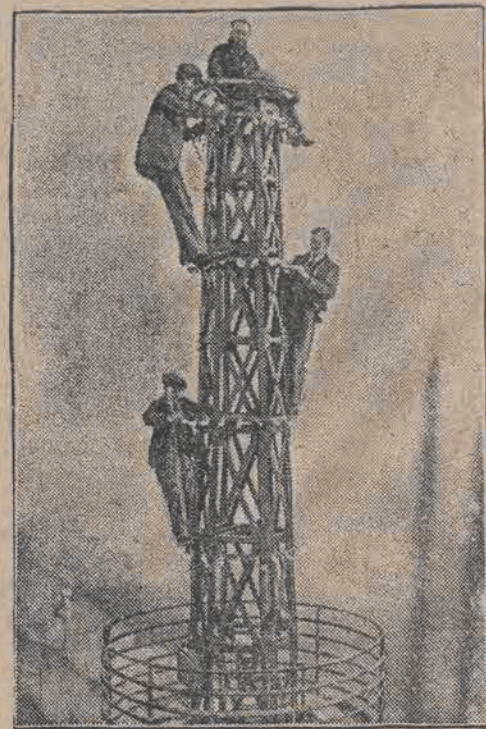
W kamienicy Baryczków, na starym Rynku otwarto wystawę pod nazwą: — „Sport w sztuce”, zorganizowaną przez Instytut Propagandy Sztuki. Z pośród dzieł, oznaczonych znajdujemy tu obrazy Jadwigi Umińskiej i Rafała Malczewskiego oraz rzeźby Antoniego Kenara i Alfonsa Karnego. — Na ilustracji naszej widzimy grupę rzeźb, oznaczonych pierwszą nagrodą: na pierwszym planie „Hokeista” Antoniego Kenara, pośrodku „Skakanka” Alfonsa Karnego, w głębi „Strzelec” Kenara.

Pływające tanki



W przededniu międzynarodowej konferencji rozbrojenkowej, w Anglii dokonano prób z nową bronią wojenną — pływającym tankiem. Tank ten porusza się z szybkością 50 kilometrów na godzinę, pokonując wszelkie przeszkody (fotografia górna), posiada zdolność rozkładania pancerza przy wjeździe do wody (fotografia środkowa) i może płynąć po wodzie z szybkością 8 kilometrów na godzinę (fotografia dolna). Tank ten zaopatrzone jest w karabin maszynowy o specjalnej konstrukcji, który może oddać 2500 strzałów w ciągu minuty

Ochrona lotników



W Anglii na szczytach najwyższych domów buduje się obecnie wieżyczki, które płonąć będą w nocy wskazując samolotom drogę. Sygnaly te służyć będą ochroną przeciwko ewentualnym katastrofom lotniczym w porze nocnej.

Nieście pomoc najbardziej potrzebnej

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytury krakowskiego oddziału: TARNÓW, ul. Św. Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17, Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Malachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowski ego; GDYNIA, ul. 10-go Lutego dom nr. 2, Pętkowskiego, tel. 11-69; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: A. Eifer ul. Zeromskiego 25 tel. 2-15; WIELCE, ulica Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Hłeczka nr. 16 tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garncarska nr. 3; WŁOCŁAWEK: ul. Antoniego 45; TOMASZÓW MAZ., ul. Polna Nr. 11 tel. 168.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redak. i odpow. edytorzy: Jan Grobelnyk, Łódź, Piotrkowska 49.